

Wewnętrzno-polityczną przebudowę Niemiec uznano już dawno za konieczną. Wyjawszy najzagorzalszych konserwatystów junkierskich i najbardziej krzykliwych szowinistów, przekonanie to dzielają wszystkie stronnictwa i wszystkie politycznie dojrzałe żywioły niemieckie. Podziela je także oddawna

„Stan, w którym obecnie żyjemy — powiada dziennik tak umiarkowany, jak „Vossische Ztg.“ — jest nie do zniesienia. Wiemy, że jesteśmy dość silni, aby się obronić. Ale, czy jesteśmy dość silni duchem, aby rezultaty naszej siły narodowej przeistoczyć w sukcesy polityczne?”

na nowo, że nie umie się znaleźć drogi do celu, do którego się dąży.

„Bardzo wymownym jest przykład Ameryki — powiada „Vossische Ztg.“ — Rząd pragnął mieć w Wilsonie pośrednika pokojowego. Stałe zachęcał go do występowania z propozycjami pokojowymi.



Decydujące walki: Schroniska wojsk austriackich na włoskim froncie

kanclerz, który jednak realizację tej przebudowy wyobraża sobie jako proces bardzo powolny, przeprowadzany stopniowo i pedantycznie. Przez uznanie potrzeby tej przebudowy, popadł on już dawno w ostry konflikt z junkrami. Przez niezmiernie powolne realizowanie tej przebudowy, zepsuł sobie gruntownie stosunek do innych stronnictw.

Tej samej połowiczności hołdował kanclerz w ciągu tej wojny w dziedzinie polityki wojennej i zagranicznej. Dzisiaj na głowę jego spadają zarzuty, że zabagnił politykę niemiecką, otoczył ją mgłą niejasności i niekonsekwencji, które wyzyskiwane umiejętnie przez wrogów Niemiec, naraziły je na ciężkie szkody i straty.

Na to pytanie odpowiada pismo to ostrą, miazdzącą krytyką polityki Bethmanna. Na nic się nie zda ciągle powtarzanie, czego Niemcy chcą, jeżeli nigdzie nie będzie powiedziane, jak mają osiągnąć to, czego chcą. Bo w tym właśnie leży błąd systemu, że nigdy nie zna się ani środków, ani dróg, prowadzących do celu. Ta nieudolność w wyborze środków ujawniła się zaraz w pierwszych dniach wojny, co więcej, nawet przed wybuchem wojny, kiedy sprawa wojny i pokoju rozstrzygała się dopiero. Mamy wielkie wątpliwości co do tego, czy należy poruszać wypadki tego czasu. Ale łańcuch tej nieudolności rozwijał się bez przerwy, od pierwszego dnia wojny, po dzień dzisiejszy. Okazywało się ciągle

A w dniu, w którym prezydent Wilson był gotów uczynić krok decydujący, rząd niemiecki zaskoczył go ogłoszeniem zaostrożonej wojny podmerskiej. Pozostawiamy na stronie, czy narodowi niemieckiemu byłoby na rękę pośrednictwo Wilsona. Pozostawiamy niezbadanem, czy Wilson wogóle był gotów do uczciwego pośrednictwa. Ale droga, którą w tej sprawie szedł rząd, jest niezmiernie charakterystyczną: w Niemczech bowiem rząd nie tylko nie ujawnił swoich zamiarów, lecz, przeciwnie, zaprzeczał im uparcie. Nie tylko zatem nie zyskał zwolenników dla pośrednictwa Wilsona, ale owszem, pozwał na to, aby niemiecka myśl polityczna rozwijała się na gruncie przekonania, że rząd nie pra-



Decydujące walki: Jedna z miejscowości, położonych na linii bojowej Arras — Lens, zniszczona zupełnie przez nieprzyjacielską artylerię.